

Redaktor naczelny: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 1. 7, I. piętro... Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter...

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi: miesięcznie 1 zł. 50 ct. 2 zł. kwartalnie 4 zł. 50 ct. 6 zł. 7 zł. 50 ct. półrocznie 9 zł. 12 zł. 15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano - dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: w Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Giborowski...

Załatwienie sprawy kretańskiej.

Lwów 11 listopada.

Podczas kotłowania francusko-tureckiego załatwioną została - narazie tylko częściowo - sprawa kretańska. Delcasse zapewne się nie spodziewał, że bodaj pośrednio taką usługę wyświadczy Kretenczykom.

„Cztery mocarstwa opiekuńcze (Francya, Anglia, Rosya i Włochy) zajmują się od niejakiego czasu dziesięcioma punktami, w których wielkorządcza Kreta ks. Jerzy złożył swoje propozycje...

„Król z pewnością z miłymi uczuciami wraca do domu. Tym razem wybrał się on w podróż do krajów europejskich nie dla samego wypoczynku...

„We Wiedniu przyjęto króla świetnie, uderzającymi wyszczególnieniami uraczono syna jego, wielkorządcę Kreta i długoletniego posła greckiego Manosa...

„Na każdy sposób przestaje Grecya być jedną z niebezpiecznych orientalnych bezcech prochu. Stosunki na wyspie, która przez długie dziesięciolecia nosiła tragiczny przymiotnik „niebezpieczliwej“...

„Kretenczykowie, którzy w przeszłości byli niebezpiecznym elementem, teraz stają się jednym z najbezpieczniejszych elementów państwa. Ich obecność przynosi tylko korzyści i przysparza pokój i dobrobyt krajowi...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Z drugiej strony król grecki, który przez wiele lat najcięższe ponosił ofiary dla Kretenczyków, który dla wolności braci swego narodu gorzką prowadził wojnę, wszystko oraz czynił, aby cel ostateczny nie nowymi zamieszkami osiągnąć, ale w sposób pokojowy...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Truje się na położeniu. Dowodem tego, że w piątek szef cenzury ks. Szachowski powołał do siebie redaktorów wszystkich petersburskich pism i prosił, aby przy omawianiu kwestyj studentów unikali wszelkiego, co może młodzież rozjątrzyć...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

„Wobec powyższych okoliczności, należy przyjąć, że sprawa kretańska została w zasadzie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kilka szczegółów do uregulowania, które nie budzą większych wątpliwości...

Jeszcze o dyable

PRZEZ Maksyma Gorkija.\*

Miałem przyjaciela. Był bardzo młodym, gdy przepadł. Był on właśnie w drodze do mnie, ale że bardzo lubił proste drogi, poszedł, nie wstąpiwszy do mnie, prosto tam, gdzie dotąd się znajduje i skąd już nigdy nie wróci.

Mieszkał on ze swoją matką, staruszką. Liczyła ona wówczas już sześćdziesiąt trzy lat i śmieć ciągle czatowała za jej plecami. I w owym dniu otrzymałem od kogoś wiadomość, że mój przyjaciel nigdy już do mnie nie przyjdzie, a równocześnie list od jego matki, która mnie spytywała, czy syn jej już do mnie przyjechał i prosiła mnie, abym strzegł jego duszy i jego ciała i jej czasami napisał, jak przepędzamy czas wspólnie i jak jemu się powodzi...

Czytałem ten list i stanęła mi ona przed oczyma: schorowana, zgrzybiała, z łagodnymi oczyma, w których błyszczała tylko jej bezgraniczna miłość syna. Cała treść jej słabego życia zamykała się w trosce o niego, w myśli o jego szczęściu.

— Czyż mam jej prawdę powiedzieć? — pytałem sam siebie. Jest prawda, niezbędna dla ludzi, która serca ludzkie oczyszcza przez płomień z brudu, hańby, podłości — prawda ta niech żyje!

\*) Patrz fejtleton w nr. 308 „Gazety Narodowej“.

„Ale jest także prawda, która człowieka jak kamieniem w głowę uderza i zabiera mu całą ochotę do życia — prawda ta niech zginie!“

Gdy powiem matce, że syn jej zginął, w najlepszym razie zabiją ją. Jesliby zaś nie umarła, to uderzona tą strasliwą, brutalną prawdą, straciłaby treść życia i ostatnie dni jej będą zastrzeżone bólem i bezpożytecznym cierpieniem. Przez dwadzieścia ośm lat, pełnych trosk i trudów, strzegła nieznaczenia swego syna, a teraz tuż przed jej śmiercią ma jej zabraknąć jedynego pociechy: szczęścia płynącego z przeświadczenia, że syn jej wyrósł i stał się silnym, że już bez matki, swej opieki, może iść w walkę z życia i że on — w to święcie ona wierzy — z walki tej wyjdzie zwycięsko... A ja mam jej powiedzieć: nie, on już pokonany?!

Oh, nie, raczej skłamię. I przez trzy miesiące, aż do dnia jej śmierci, pisywałem do niej listy, naśladując pismo jej syna i listy te rozpoczynałem zawsze: Moja kochana, dobra matko!

Odpowiadała ona długimi listami, w których dowód o pożytku koszułek wełnianych przeprowadzała z większą wymową, niżeli Luter bronił słusności swoich tez. Posługując się wyrażeniami jej syna, opowiadałem jej, jak on jest zadolony i szczęśliwy, opisywałem szczegółowo jego powodzenia w pracy i w towarzystwie, stosowałem się dla niego do jej rad, zapewniałem jej, że mam dobre z temi jej radami — i zawsze był on w tych swoich listach szczęśliwym a serdecznym i uważającym d'a matki.

A ona rozszczęśliwiona pisała mi raz: „Ty mój kochany chłopaku! Nigdy nie byłeś tak grzecznym i serdecznym, jak teraz w twoich listach. Dziękuję ci, mój najdroższy, za to, że

rozjaśniasz ostatnie chwile mego życia promieniami twojego czystego serca.“

„Podbudzałem moją fantazyję i pisałem jej, jak pięknym jest życie, gdy się ma taką dobrą, świętą matkę. Ona zaś odpowiadała mi na to: jak pięknie jest umierać, gdy się ma takiego wspaniałego, szczęśliwego syna...“

I umarła w przeświadczeniu, że syn jej jest szczęśliwy... On jednak siedział w tym czasie w więzieniu lub znajdował się w jakiej kopalni złota... Piękna to historia. Szkoda tylko, że... nieprawdziwa. Sam ją wymyśliłem.

„Laskawy czytelniku, i ciebie oszukalem, jak ową umierającą staruszkę. Mianowicie wszystko, co ci opowiadałem o dyable jest nieprawdą i — zaklinam się — w rzeczywistości nigdy nie podobnego się nie przytrafiło. A nawet dyabeł, którego ci pokazywałem, nie był żadnym dyablem.“

Rozważ sam; czyż porządnym dyablem, gdyby chciał zadzwic sobie z literata, nie znalazłby nie lepszego, jak pokazać mu jego żonę i jej życie po jego śmierci? Prawdziwy dyabeł nie lekceważy nigdy swej odwiecznej, dobrej przyjaźni z kobietą i nie osmieliłby się nigdy postawić ją w drażliwe położenie wobec kogokolwiek, tem bardziej wobec jej męża, chociażby ten nawet oddawna był umarłym.

A więc, zły dyabeł nie był właściwie żadnym dyablem, lecz tylko oszukanym mężem, jak zazwyczaj się mówi, rogaczem — innymi słowy, był to duch oszukanego męża, który za życia niewiernością swej żony był złamany i dlatego zaprzysiągł pomścić wszystkich kobietom, czego też nawet po swej śmierci dokonywał.

„To jest wszystko... Proszę czytelnika, aby mi moje oszustwo przebaczył i zobowiązuję się na przyszłość być tak prawdziwym jak słońce i nawet fantastyczne bajki zimowe będę spisywał wniebnie podług rzeczywistości... w moich dążeniach doprawdy pójdę nawet jeszcze dalej... i zaraz ponizej opowiem, co mnie skłoniło, abym tu wyznał moje poprzednie oszustwo.“

Wiesz naturalnie, że pomiędzy literatami są ludzie, którzy zawód pisarza z rzemiosłem krawca mieniąją: używają pióra jakby igły, aby z tkaniny poezyi wywajały szatę dla prawdy i okryć ją tejeż nagosc... Tacy literaci są niezbędni, gdyż dla wielu prawda jest jedyną kobietą, której nagiej widzieli nie chcieli, przekonani są bowiem, że prawda bezwarunkowo musi być stara i szpetna.

Znam jednego takiego krawca-czajęcego literata; dotąd nie napisał on jeszcze ani jednego wiersza, ale pojmuje on znakomicie ducha czasu i skoro to uzna za konieczne, napisze coś uspokajającego, łagodzącego, coś o nadziei w przyszłość, z wieloma cytatami, nie bez podporządkowania się pod fakty, a nawet bez cienia oryginalności. Prawda w takiej szacie będzie nie tylko przyzwoicie, ale nawet elegancko wyglądać, gdyż znajomy mój ma dobry gust.

Przed kilkoma dniami był u mnie i mówił o rozmaitych ciekawych rzeczach. Przypominał mi, że zaczął od Adama. Chwalił naszego wspólnego papę za to, że on pierwszy opasał swoje biodra i w ten sposób odkrył zasadę dzisiejszych spodni. Potem rozpytywał się długo w zachwytach nad faktem, że na ziemi, jeżeli się jej dokładnie przejrzymy, nie ma nic niesakrytego. Ulice są pokryte błotem i kurzem, równiny tra-

wa, szczyty gór śniegiem, a nawet niebo pokryte bywa często chmurami i regularnie co dwadzieścia cztery godzin przez dłuższy czas ciemnością.

— Ież to mądrości leży w naturze! — zawołał z tego powodu. Potem mówił o ludziach. — Widzimy, że i ci zawsze są czemś okryci i zawsze mają coś do ukrywania.

Teraz nastąpił cały szereg dowodów o mądrości ludzkiej. Nie mogę rzeczywistym żadnego z tych dowodów sobie przypomnieć, ale zdaje mi się, że jako jeden z przykładów przytaczał kobiety, które — jak on powiedział — pokrywają się zawsze żalobą radość ze śmierci męża. Nie mógłbym jednak przysiąc, że tak właśnie on powiedział.

Ponieważ słuchanie jego nudziło mnie, potakiwałem mu na wszystko, przypuszczając, że jego znowu to znudzi.

— Wreszcie, popatrz pan — rzekł, wskazując na stary okna — ukrywamy się nawet przed słońcem! I, jakżeż wspaniała harmonia oślonienia, samo słońce zakrywa swymi płamami czysty blask swoich promieni!

Popadł w zachwycenie, ja zaś myślałem: — Czyżby on z nadmiaru zaufania w ludzi i z przeswiadczenia o ich mądrości popełnił coś podłego i teraz potrzebuje może osłony, aby się okryć? Ale okazało się zupełnie co innego. — Jak pan widzisz — rzekł on — cały świat, od ziarenka piasku aż do słońca potrzebuje osłony. Co pan powiesz na to? (C. d. n.)

nych przeciwko niemu, podczas gdy do sejmiku należy sprawdzanie aktu wyborczego.

Mowcy, którzy zabierali głos w kierunku przeciwnym wniesieniu interpelacji, wykazywali, że jeżeli zostały nadużycia, to posłowie Romanowicz i Rotter mogą je tak samo wykazać do sejmiku, jak i we Wiedniu, bo są przecież posłami sejmowymi.

Wyborcy galicyjscy wnoszą obszerne protesty przeciwko uznaniu za ważny wybór p. Zygmunta Jaworskiego z miast Jasło-Gorlice do sejmiku, protest, już teraz ogłoszony w dziennikach i rozpowszechniony w drukowanej odbicie, więc o zatuszowaniu zażaleń galicyjskich nie może być mowy — tem bardziej, że p. minister Piętałk oświadczył w Kole, iż p. namiestnik hr. Piniński, nie czekając ani sejmiku, ani wezwania z Wiednia, z własnej inicjatywy zarządził już dochodzenie z urzędu, o ile przytoczone w protestach fakty są prawdziwe, lub nie. Argument, jakoby roztrząsanie postępów hr. Michałowskiego przy tym wyborze dało się oddzielić od sprawdzania wyboru jest nieszczerzy i z gruntu mylny, gdyż w razie wniesienia interpelacji, odpowiedź ministra faktycznie rozstrzygnęłaby także o ważności wyboru, p. Jaworskiego, tak, że sejm znalazłby się w obec tego orzeczenia w przymusowym położeniu — nie miałyby właściwie nic do powiedzenia. Motyw zaś, aby pominąć sejm w sprawie, która bezwarunkowo do jego kompetencji należy, i apelować do wiedeńskich przeciwników Koła polskiego i „polskiego” rządu krajowego w Galicji, aby wyrzucił z sejmiku osobistą na niemymy partii urzędnika i przeszkodzić mu w awansie, jest tak niski, tak niegodny poważnych polityków, że dziwić się należy, jak mógł p. Romanowicz przyznać się do niego...

Dziwnie także wygląda wotum nieufności we Wiedniu dla sejmiku ze strony członków tego sejmiku, którzy nieraz zaznaczali bardzo wymownie gotowość swoją do obrony godności praw sejmiku. Prezes Kole, poseł Jaworski oświadczył, że nie ścierpi żadnego zatuszowania, i będzie czuwał nad tem, aby zarzuty protestujących były przedmiotowo, ściśle i dokładnie wyjaśnione wobec sejmiku.

Rezultat rozprawy wiadomy z telefonicznych sprawozdań — mianowicie, iż Koło polskie odrzuciło interpelację w imiennym głosowaniu wszystkimi głosami przeciwko siedmiu głosom pp. Romanowicza, Rottera, dra Greka, Stwiertni, Petelena, Doboszyńskiego i Daniela.

Posłowie Wojtyga i ks. Pastor, godząc się na odrzucenie interpelacji Romanowicza, postawili wniosek pośredniczący, w którym żądali jaknajścisłego zbadania wymienionych w protestach nieprawidłowości, i jeżeli wina będzie udowodniona, ażeby — kto zawinił, pociągnięty był do surowej odpowiedzialności. W obec oznajmienia p. ministra Piętałka, że dochodzenie jest już wdrożone, i w obec deklaracji prezesa Kole, wnioskodawcy tę rezolucję cofnęli. P. Romanowicz podjął ją i przy głosowaniu oświadczył się za nią znowu tylko siedmiu głosów.

P. Romanowicz i Rotter nie byli jednak wcale zmartwieni porażką, odniesioną w Kole, i wcale nawet nie ukrywali powodów zadowolenia swojego. Wiadzą bowiem, że interpelacja w tej sprawie tak czy owak wejdzie z pewnością do Izby — nie od nich naturalnie, ale znajdują się już inni ich sojusznicy „z lewej ręki”, którzy podjętą przez nich sprawę z radością przyjmą za swoją. Od czegoż siedzą w Izbie pp. Daszyński, Romanowicz itd.?

Posłowie Wojtyga i ks. Pastor, godząc się na odrzucenie interpelacji Romanowicza, postawili wniosek pośredniczący, w którym żądali jaknajścisłego zbadania wymienionych w protestach nieprawidłowości, i jeżeli wina będzie udowodniona, ażeby — kto zawinił, pociągnięty był do surowej odpowiedzialności. W obec oznajmienia p. ministra Piętałka, że dochodzenie jest już wdrożone, i w obec deklaracji prezesa Kole, wnioskodawcy tę rezolucję cofnęli. P. Romanowicz podjął ją i przy głosowaniu oświadczył się za nią znowu tylko siedmiu głosów.

P. Romanowicz i Rotter nie byli jednak wcale zmartwieni porażką, odniesioną w Kole, i wcale nawet nie ukrywali powodów zadowolenia swojego. Wiadzą bowiem, że interpelacja w tej sprawie tak czy owak wejdzie z pewnością do Izby — nie od nich naturalnie, ale znajdują się już inni ich sojusznicy „z lewej ręki”, którzy podjętą przez nich sprawę z radością przyjmą za swoją. Od czegoż siedzą w Izbie pp. Daszyński, Romanowicz itd.?

P. Romanowicz i Rotter nie byli jednak wcale zmartwieni porażką, odniesioną w Kole, i wcale nawet nie ukrywali powodów zadowolenia swojego. Wiadzą bowiem, że interpelacja w tej sprawie tak czy owak wejdzie z pewnością do Izby — nie od nich naturalnie, ale znajdują się już inni ich sojusznicy „z lewej ręki”, którzy podjętą przez nich sprawę z radością przyjmą za swoją. Od czegoż siedzą w Izbie pp. Daszyński, Romanowicz itd.?

P. Romanowicz i Rotter nie byli jednak wcale zmartwieni porażką, odniesioną w Kole, i wcale nawet nie ukrywali powodów zadowolenia swojego. Wiadzą bowiem, że interpelacja w tej sprawie tak czy owak wejdzie z pewnością do Izby — nie od nich naturalnie, ale znajdują się już inni ich sojusznicy „z lewej ręki”, którzy podjętą przez nich sprawę z radością przyjmą za swoją. Od czegoż siedzą w Izbie pp. Daszyński, Romanowicz itd.?

## KOŁO POLSKIE.

Wiedeń 10 listopada.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Koła polskiego w ciągu dyskusji nad sprawą kanałów oświadczył proces Jaworski, że doszły go głosy, że budowie kanałów galicyjskich grozi zwłoka. Z tego powodu udał się wraz z posłem Rappaportem do ministra handlu

Następnie p. Rappaport zdał sprawę z tej interwencji. Minister oświadczył, że przedewszystkiem musi być załatwiona kwestya zamianowania przybojowej rady dla budowy dróg wodnych. Co się tyczy planów budowy kanałów galicyjskich, to zwolana zostanie konferencya, na którą także posłowie członkowie komisji wodnej otrzymają zaproszenia. Na uwagę Jaworskiego przyrzekł minister, że do centralnej dyrekcji dla budowy dróg wodnych powołani zostaną także Polacy i w odpowiedniej liczbie zamianowani będą urzędnicy polscy, poleceni przez namiestnika. Minister poprosi też namiestnika o wskazanie mu młodych urzędników, którzy dla wykształcenia zostaną wysłani za granicę.

Po przyjęciu tego sprawozdania do wiadomości, przejął Jaworski przyrzekł, że dostarczone mu przez posła Romanowicza koperty i listy z adresami polskimi, nie doręczane adresatom w Księstwie poznańskim wprost, tylko za pośrednictwem biura tłumacza, przedłoży ministrowi handlu.

Wiedeń 10 listopada.

(\*) Sobotnie przedpołudniowe i popołudniowe posiedzenie Koła polskiego było niezwykle zajmujące. Po omówieniu sprawy budowy kanałów galicyjskich jakoteż kwestyi wniesionej już przez Koło interpelacji w sprawie polskich adresów do ks. Poznańskiego — o czem telegrafowano już wczoraj, — przypomniał p. Eug. Abrahamowicz ponownie, że nie rozpoczęto obrotów rekonstrukcyjnych na kolei Kocubawina-

Stry, jakkolwiek minister Wittek przyrzekł to bezwzględnie zarządzić. Obecny na posiedzeniu Koła minister dr. Piętałk stwierdził, że odnośnie polecenie odesłać już do dyrekcji kolei w Stanisławowie.

### Drobne sprawy.

Następnie zażądał p. Wojtyga, oparty przez hr. Wodzickiego o wniesienie interpelacji w sprawie szkół, wyrażonych przez wojsko podczas ćwiczeń wojskowych, w jednej okolicy bowiem za szkody, wynoszące 15.000 koron wyliczono tylko 3.000 koron. Uchwalono.

Dalej zażalenie p. Wojtygi o nadużycia żandarmerji przy aresztowaniu ludzi za drobne przekroczenia meldunkowe odesłano do komisji parlamentarnej.

Pos. Stwiertnia i Cwikliński poruszyli sprawę polecenia członkom komisji budżetowej, aby poparli żądania auskultantów o podwyższenie plac, co też uchwalono, a pos. Rappaport prosił o interwencję u ministra handlu i ministra spraw zagranicznych co do zniesienia cla od książek, sprzedawanych do Królestwa Polskiego. Sprawę tę wyjaśnił pos. Kolischer dowodząc, że nie jest clo ani przeciw Polakom skierowane ani w ogóle cenzuralne, a czysto kupiecko-konkurencyjne, wywołane przez fabrykantów papieru w Królestwie i Rosji.

Pos. Rotter zgłosił wniosek w sprawie politycznej lwowskiej i stacyi doświadczalnej w Krakowie, zapowiadając, iż odnośny wniosek przedłoży na przyszłym posiedzeniu, — na co zauważył p. Romanowicz, że referentem dla spraw szkół wyższych w komisji budżetowej jest poseł Starzeński, że więc z nim należy się w tej sprawie porozumieć.

Na zapytanie p. Daniela, o ile jest prawdą, że projektowane jest uszczuplenie sił sądowych w Nowym Sączu i Wadowicach, odpowiedział minister dr. Piętałk, iż o uszczupleniu sił sądowych nie ma mowy.

Uchwalono na wniosek p. Sew. Henzla poruczyć tę sprawę referentowi budżetu ministerstwa sprawiedliwości p. Eugeniuszowi Abrahamowiczowi.

Pos. Krolkowski przedłożył petycję w sprawie polepszenia bytu kanoników ruskich przemyskich, a p. Roszkowski kanoników ormiańskich we Lwowie. Petycje te będą wniesione.

### A było ich 7.

Następnie prezes p. Jaworski zdał sprawę imieniem komisji parlamentarnej z przedłożonej przez p. Romanowicza interpelacji w sprawie wyboru do sejmiku z miast Jasło-Gorlice. Komisya parlamentarna jest zdania, że sprawa ta należy do sejmiku, a Rada państwa nie jest dla niej kompetentna, sprzeciwia się więc wniesieniu interpelacji.

Pos. Romanowicz wyjaśnia, iż interpelacja nie jest identyczna z rozdanym pomiędzy posłów drukowanym protestem. Protest przeznaczony jest dla sejmiku, w interpelacji zaś są tylko niektóre dane z tego protestu. Różnica jest w tem, że nie idzie o sprawdzenie wyboru, co bezwarunkowo należy do sejmiku, ale o napiętnowanie nadużyć wyborczych. Dokąd się więc z tem udać? W parlamencie jest odpowiedzialny minister, w sejmie jest zaś tylko nieodpowiedzialny namiestnik. Mowca oświadcza: „Przez waszą uchwałę doprowadzić możecie do tego, że my sobie stąd pójdziemy, ale ci, co po nas przyjdą, do Koła z pewnością nie wstąpią.” My tę interpelację wniesiemy.

Prezes p. Jaworski odczytuje tekst interpelacji, który uznano za poufny.

Pos. Dawid Abrahamowicz w polemice z pos. Romanowiczem odpowiada: Skoro panowie z góry oświadczenie: „Możecie mówić, co chcecie, a my jednak interpelację wniesiemy”, to jest rzeczą upokarzającą w ogóle w tej sprawie to przemawiać. Jedynie sejm i namiestnik są kompetentni do rozważania tej sprawy.

Prezes Jaworski polemizując z wywodami p. Romanowicza, oświadcza, iż nie dla tego komisya parlamentarna przeciwna jest wniesieniu interpelacji, iż chodzi o upadek kandydata skontrowanego (p. Biechowski) ale ze względu na zasadniczych. Gdyby był upadł kandydat konserwatywny, żądalibyśmy dochodzenia, ukarania winnych itd. — ale wszystko w sejmie a nie tu we Wiedniu.

Poseł Wojtyga imieniem posłów ludowych oświadcza, że interpelacji nie podpiszą, — wnosi jednak rezolucję, która opiewa: „Koło polskie potępi nadużycia, popełnione przez starostę Michałowskiego”.

Pos. dr. Byk jest przeciwny wnoszeniu tej interpelacji, wychodząc z zapatrywania, że sprawa tej nie należy traktować ze stanowiska prawniczego, formalnego, ale stanowiska czysto politycznego a wytaczeniem tej sprawy przed Radą państwa, zrobilibyśmy przysługę tym właśnie stronnictwom, które walczą przeciwko nam argumentami o wyborach galicyjskich.

Pos. X. Pastor modyfikuje rezolucję pos. Wojtygi w ten sposób: „Koło polskie wyraża życzenie, aby rząd krajowy sprawę wyboru jasielskiego jak najdokładniej w najbliższym czasie zbadał, a mianowicie wytknięte w protestach nadużycia sprawdził, i ewentualnie winnego lub winnych, do surowej pociągnął odpowiedzialności”.

Dalej p. Rotter polemizował z wywodami p. Dawida Abrahamowicza i dra Byka, poczem zasadniczo nad sprawą się zastanawiał p. dr. Górski.

Wykazał on, że wywiekanie sprawy wyborów sejmowych przed forum Rady państwa sprzeciwia się pojęciu autonomii i że zarzut *Stowa pol.* jakoby w takim razie wnoszenie każdego rekursu przeciwko zarządzeniom władzy krajowej było przeciwne autonomii, dowodzi nie tylko znakomitego pomieszczenia pojęć prawa prywatnego i publicznego, ale zawiera nado w so-

bie argument a *eo ipso* premisę, że rekuruje się od władzy niższej do wyższej, od ciała niższego do wyższego prawodawczego a przeciw niż z nas nie żechce przyznać parlamentowi wyższości nad sejmem.

My stoimy na stanowisku równorzędności parlamentu i sejmiku, tego jedynego ciała prawodawczego polskiego. Każdy autonomista byłby do żywego obrażony, gdyby sprawę wyborów do rady miejskiej lwowskiej, krakowskiej lub prakskiej, wytoczono przed forum Rady miejskiej i stolicy państwa, Wiednia. A jednak do tego prowadzi stanowisko interpelanta.

W dalszym ciągu swego przemówienia zauważył p. Górski, że gdy sytuacja parlamentarna jest groźna, nie mówi się na Kole o sytuacji, nie mówi się o tem, co się odnosi do spraw parlamentarnych i budżetu, ale traci się czas na kwestye interpelacji o wyborach sejmowych. „P. Romanowicz — mówił dalej dr. Górski — spowodował, że na początku roku zmarnowaliśmy czas, bośmy dwa tygodnie debatowali nad zmianą statutów a teraz tracimy czas na podobną dyskusję. Ta ciągła walka wewnętrzna, te ustawiczne ataki na większość Koła osłabiają stanowisko jego, ubezwładniają jego ruch i działalność. Podnoszono tu dwukrotnie, że jeżeli tę interpelację odrzucimy, to z tego wyniknie katastrofa. Ja osobście grożę tej się ni boję. Jeżeli wybory sejmowe wypadły tak, jak wypadły, to stało się to dlatego tylko, że opinia kraju odwróciła się od tych, którzy starali się osłabić solidarność Koła polskiego.”

Następnie p. Jędrzejowicz wykazał, iż twierdzenie, jakoby minister był odpowiedzialnym, a namiestnik nie, jest tylko oparciem się na czczej formie. Moralna odpowiedzialność namiestnika naszego kraju jest większego znaczenia, aniżeli formalna odpowiedzialność niemieckiego ministra-urzędnika. Mowca jest zdania, że p. Romanowicz powinien cofnąć projekt swojej interpelacji, której wniesienie byłoby równoległe z akcją wrogów naszych.

W głosowaniu wniosek p. Romanowicza wniesienia w parlamencie interpelacji upadł wszystkimi głosami przeciw 7.

Posłowie Wojtyga i ks. Pastor cofnęli postawione przez siebie rezolucje — p. Romanowicz podtrzymał je jednak i zażądał nad nimi głosowania imiennego. W imiennym głosowaniu odrzucono je 30 głosami przeciw 7.

W końcu posiedzenia p. Jaworski przypomniał prośbę, aby posłowie w sprawach prywatnych nie udawali się do ministrów i biur ministerjalnych, bo niepowołani podszywają się pod członków Koła — poczem p. Wojtyga referował imieniem komisji inicjatyw w sprawie podwyższenia plac nauczycieli i subwencji dla seminarjów, stawiając wniosek, aby Koło żądało podwyższenia pozycyi na stypendya dla kandydatów nauczycielskich z 60 na 100.000 kor. i podwyższenia w budżecie wstawionej kwoty na seminarja nauczycielskie.

Na tem posiedzenie skończono.

## Z izby sądowej.

Kraków 11 listopada.

(Znowu wojskowość a prasa.)

Dzisiaj rozpoczęła się o 9 rano. Do rozprawy stawili się pułkownik-audytors Zacharyasz Pawluch z Wiednia. Osobno przybył major audytors Finkel z Przemyśla, celem przysłuchiwania się rozprawie. Pułkownik Pawluch zeznaje, że nigdy nie tłumaczył artykułów *Głosu przemyskiego* i w ogóle nie przedkładał tłumaczeń żadnych artykułów dziennikarskich ministerstwu wojny. Zadanie tłumaczenia takiego należało do kogo innego. Świadek określa jako oszczerstwo nazwanie go przez *Naprawdę* moskalofiem; jest oficerem austriackim i w politykę się nie bawi. Uczestował do szkół w Krakowie, ukończył tu gimnazjum św. Anny, potem uczęszczał na uniwersytet i nigdy moskalofiem nie był. Na zapytanie obrony wyjaśnia, że na polecenie komendanta korpusu przedkładał mu nieraz koncepta relacji o artykułach dziennikarskich i czasem do takiego konceptu kilka wierszy dołączył. Relacji sam ministerstwo nie przedkładał, koncepta zaś takie były zawsze prawdziwe, nigdy fałszywe.

Przewodniczący uchylił pytania obw. Kaczanowskiego dlaczego świadek uważa nazwę „moskalofii” za uciążliwą, skoro książęta rasyjscy są właścicielami pułków austriackich, — czy ma braci — i jakie gazety polecał im czytać, podobno rosyjskie. Obwiniony atoli oświadczył, że nie widzi powodu poddawać swej decyzji pod uchwałę trybunału. Następnie ogłosił przewodniczący uchwałę trybunału, odrzucając wszelkie wnioski obrony, postawione w piątek co do wezwania rozmaitych świadków na różne szczegóły będące w związku z zjáciami przemyskimi, ponieważ nie wymaga tego odrębna istota obecnego procesu.

Obwiniony Kaczanowski, stawia wniosek wezwania kilku świadków na dowód, że nie był wówczas w Krakowie, gdy *Naprawdę* ogłosił kilka z inkryminowanych artykułów; jakkolwiek gdyby osk. był w Krakowie, nie byłby się sprzeciwiał ich wydrukowaniu. Obronca Marekwnosi powołanie kilku świadków celem stwierdzenia, że słyszeli o przedkładaniu fałszywych raportów komendzie korpusu, jakoby robotnicy przemyscy dążyli do oderwania Galicji od Austrii, co spowodowało na nich rozmaite represalia.

Trybunał odrzucił wnioski dra Marka i dalsze wnioski dra Frühlinga o sprawozdaniu z Wiednia z ministerstwa wojny raportów pułk. Pawlucha, bo ministerstwo wyjaśniło już, że żądanych raportów p. Pawlucha nie posiada. Przewodniczący przedłożył kilka aktów, między nimi

pismo krakowskiej dyrekcji policji o rozkładzie pracy w redakcyi *Naprodu* i stosunków służbowych współpracowników tego pisma. Oak. Kaczanowski oświadcza, że pismo to niezgodne jest z istotnym stanem rzeczy i tylko mistyfikuje sąd. Przewodniczący zwraca uwagę oskarżonego, że nie pozwoli obrazić władzę państwową przez zarzut mistyfikacji. Zeznawał jeszcze św. p. Czaki stwierdzając, że p. Kaczanowskiego nie było w redakcyi, gdy drukowano kilka z inkryminowanych artykułów. Po dodatkowym wyjaśnieniu, że pułk. Pawluch na rozprawę w piątek z powodu choroby stawić się nie mógł, zarządził przewodniczący przerwę. Postępowanie dowodowe już ukończone.

## Kronika.

Lwów, dnia 11 Listopada.

Arcyks. Franciszek Ferdynand z małżonką przyjechał w poniedziałek popoł. do Łańcuta.

W niedziele przyjechali do Łańcuta ministrowie sprawiedliwości Spens Booden i wielki ochmistrz dworu ks. Liechtenstein.

Karydną k. Puzyna wyjechał w niedzielę popołudniu do Wiednia.

Wiceprezydent kraj. Rady szkolnej dr. Edwin Płażek, złożył onegdaj przysięgę w ręce namiestnika hr. Pinińskiego.

Wiceprezydent rady szkolnej kraj. dr. Płażek objął w poniedziałek rano urządowanie. Wprowadził go w urządowanie namiestnik hr. Piniński, który przedstawiając nowego wiceprezenta członkom rady szkolnej krajowej, podniósł jego zalety, wyraził oczekiwania, że rada szkolna pod nowym kierownictwem będzie się nadal pomyślnie rozwijała i złożyła życzenia. Potem powitał dr. Płażka imieniem rady szkolnej ks. Lenkiewicz, imieniem krajowych inspektorów szkolnych p. Jan Franke, imieniem referentów i urzędników administracyjnych radca namiestnictwa Reinera. Dr. Płażek odpowiadał, dziękując za życzenia.

Mianowania. Wydział krajowy zamianował dr. H. Trembeckiego i dr. A. Frommera sekundaryuszami szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Mianowania. Radca w.ższego sądu kraj. we Lwowie, Józef Lewicki mianowany został radcą dworu w trybunale kasacyjnym.

Odniesienie. Cesarz nadał krajowemu inspektorowi szkolnemu, radcy dworu Janowi Frankemu krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

Ślub p. Gabrieli Zapolskiej z artystą malarzem p. Stanisławem Janowskim odbył się w sobotę w Dąbrowie pod Nowym Sączem gdzie nowożeńcy osiedli na stałe.

Obywatelstwo honorowe nadała gmina Ustrzyki dolne, marszałkowi powiatu liskiego p. Ludwikowi Remutowi.

Zaświecenie słońca. Dziś w poniedziałek rano miało miejsce częściowe zaświecenie słońca, które w drugiej połowie widzialne było także w środkowej Europie. Początek zaświecenia był o godz. 5:35. Słońce weszło około godz. 7 już za chmurami. Koniec zaświecenia o godz. 11:33 przedpołudniem.

Wiadomość, jakoby w Warszawie w piątek bawili carstwo — którą w sobotę tak my jak i inne pisma lwowskie umieściły, jest zupełnie fałszywa. Wiadomość tę w tej formie nam telegrafowano, telegram ten jednak był tylko fatalnym przekreśleniem przyjęcia przez cara w Skierniewicach w czwartek deputacji polskiej, o czem powyżej obszernie piszemy.

Wieczór w Sokole. W niedzielę wieczorem urządził Sokół lwowski wieczorek muzykalno-deklamacyjny, połączony z ćwiczeniami gimnastycznymi. Sala była pełna. Wybornie wypadły produkcje z lancami i ćwiczeniami na koźle i poręczach pod kierownictwem p. Durskiego. Z popisów wokalnych wymienić należy bardzo udany chór Sokola, który wykonał poprawnie kilka pieśni, tudzież śpiew panny Pauli Dziędzielewiczówny, a szczególnie pieśń „Nie wróci”. P. Drewniewski oddeklamował z przejęciem Ujejskiego „Wierzymy Panie” i urywek ze „Skargi Jeremiego”.

Oszust. Do p. Pauliny Wendyn, żony konduktora kolei, której maż znajduje się w więzieniu sądu krajowego, zjawił się onegdaj niejaki Czerweny Józef i przedstawiwszy się jako syn sierżanta straży więziennej, zażądał od p. W. 30 koron, a meża jej natychmiast z więzienia wypuścić. Pani W. nie mając pieniędzy, pożyczając sobie 20 k. i dała je oszustowi, obiecując resztę później. Czerweny skradł jeszcze listy i ulotnił się z pieniędzmi. Przytrzymał go wczoraj na ulicy i aresztowano.

Tajemniczy tłumok. P. Antoni Knoch, piwnicy browaru Lilienfelda, zauważył w niedzielę rano, podążając ku gorze „hycłowskiej” jakieś indywiduum ze sporym tłumokiem. Ostrożnie poszedł p. K. za nieznajomym, i widział, jak tenże przetrzącał przez parkan jakiegoś domu tłumok, wyjąwszy zeń poprzednio parę drobnych przedmiotów. P. K. wyszukał stojkowego i polecił aresztować nieznajomego, który jak się na policji okazało, jest jakimś dobrym znajomym, wydalonym ze Lwowa złodziejem Kiryła Gołdakiem. W tym momencie znalazł się cały magazyn rzeczy pochodzących z kradzieży u p. Wisznowitza Najciekawszyc z tego jest, że z wyjątkiem dwu kolder i marynarki, reszta przedmiotów należy do lokatorów, którzy dawniej na strychu domu rzeczy te poostawiali, a o których Wisznowiczowa nie wie, ani jak się nazywają, ani gdzie mieszkają.

Odpiły podatkowe. Na posiedzeniu komisji podatkowej, parlamentu pos. Dawid Abrahamowicz zwrócił się do ministra skarbu Böhm-Bawerka z przedstawieniem, że przy odpisywaniu podatku gruntowego z tytułu szkód elementarnych, dochodzenia urzędowe trwają nieraz tak długo, że odpisy nadchodzą bardzo późno, a dotknięci klęskami muszą opłacać podatki właśnie w tym roku, kiedy im najtrudniej to przychodzi. Mowca żąda więc, aby starostowie mieli prawo, wstrzymać prowizorycznie egzekucję do wysokości, do jakiej sięga opust, o który dotknięci ubiegają się. Minister skarbu Böhm-Bawerki odpowiedział, że już na wiosnę z inicjatywą pos. Abrahamowicza wydał okólnik w tym duchu, a teraz przypomniał go władzom.

Doniesienie onegdajsze wiedeńskie, jakoby po przyjęciu przez komisję budżetową wniosku utworzenia 6 posad szefów sekcyjnych, Koło polskie zsproponowało na szefa sekcji dra Gwilińskiego, a gdy ten oświadczył, że nie przyjmuje tej posady, postanowiono ją oferować prof. Kasparow, jest nieprawdą.

Rowizya procesu Regera. skazanego przez przemyski sąd wojskowy na 6 miesięcy więzienia garnizonowego, została przez wiedeński sąd krajowy w Wiedniu odroczonej i wyrok przemyski otrzymał zatwierdzenie. Poprzednie wiadomości w tej sprawie były mylne i przedwczesne.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Brodach z grupy gmin wiejskich odbędzie się 17 grudnia b. r.

Z Żywca donoszą do pism krakowskich: W sprawie utworzenia szkoły realnej w Żywcu udała się deputacja, złożona z kilku członków Rady miejskiej, do arcyksięcia Karola Stefana, przebywającego obecnie stale w Żywcu z prośbą o poparcie powiatu w jego staraniach o szkołę realną. Arcyksiążę przyjął deputację bardzo łaskawie i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, ażeby Żywiec w swych słusznych żądaniach pomysłowego doznał się rezultatu. Z deputacji tej jeden moment podnieść należy, a mianowicie, że kiedy deputacja starała się o posłuchanie, arcyksiążę wyraził życzenie, aby deputacja przemawiała do niego po polsku i rzeczywiście w tym języku prowadzona była rozmowa deputacji z arcyksięciem. Zbytecznym byłoby dodawać, że fakt ten sympatycznie został przyjęty przez cały powiat.

Dość może, że dzieci arcyksięcia Karola Stefana doskonale władają językiem polskim.

Z Tarnopola donoszą: Banmistrz Konkiewicz, który popemiał wspólnie z uwięzionym już starszym inżynierem Olszańskim w Podwołoczyskach oszustwa w zeliczaniu kolei robotników i materyałów, został na rekwizywę tarnopolskiej prokuratury aresztowany w Krakowie na Zwierzynie i do tarnopolskiego więzienia odstawiony.

Praktyki agentów emigracyjnych. Niesumienność „naganiaczy” pracują bezustannie w całym kraju nad wyprowadzeniem ludu do Ameryki. Głównym dążeniem tych agentów jest balamucenie władz, iż wychodzący idą na robotę w obrębie monarchii, a nie za granicę. W tym celu rozszerzają dokładnie zestawione instrukcje, z których jedna odebrana została wychodzącym w Krakowie. Oto brzmienie instrukcji: „Jeden bilet do Krakowa, drugi bilet z Krakowa do Ostrawy (należy kupić), niby do roboty do kopalni węgla. A z Ostrawy prosto do Pragi, niby do roboty do cegielni, a z Pragi do Leipsyka do roboty do tartaków, a z Leipsyka do Rotterdamu. Tu już się nikt nie spyta, gdzie jedzie. Jak się pojedzie z Ostrawy, to się jedzie aż do Prerau, po polsku Przyryw. To się będziecie tam przesiadać i tam czekać na pociąg, to się może kto spytać, to powiedzcie: jadę do Pragi do młynów parowych do roboty, bo tam mam brata. Najgorszy Kraków. Tam dobrze odpowiadać śmiało, że do Ostrawy do kopalni na robotę”.

Z takimi kartkami jadą polscy i ruscy robotnicy, kobiety i mężczyźni.

Z Berlina do Jezerzan balonem. Dnia 8 bm. w Jezerzanach, w powiecie buczackim, około 7 wieczorem spadł balon, w którym znajdowali się dr. A. Berson dyrektor berlińskiego instytutu meteorologicznego i jego asystent. Wzlecieli oni teoż dnia o 8 rano w Berlinie a silny wiatr gnał ich aż do wieczora przez te olbrzymie przestrzenie. Zamierzali całą noc oddać się na łaskę wiatru, ale gdy wieczorem zerwała się silna powiewała ze śniegiem, zabrakło im odwagi i zaczęli wypuszczać gaz, a potem opuścili linę z kotwicą, aż w Jezerzanach zawisli na topoli. Berson szczęśliwie dostał się na ziemię, asystent jego jest mocno podrapany na twarzy. Przenocowawszy u p. Serwatowskiego, właściciela Jezerzan, obaj aeronauci pakowali swój balon i odjechali do Berlina.

Nowy kościół wiedeński. Z Wiednia telegrafują pod dnem 11 bm.: W obecności cesarza i kilku arcyksiążąt odbyła się w niedzielę w nowo-wybudowanym kościele św. Antoniego pierwsza msza św., którą celebrował kardynał Gruscha. Po uroczystości kościelnej przyjmował cesarz osoby, które wzięły udział w budowie i kilkakrotnie wyraził swe uznanie.

Trzęsienie ziemi. Z Breacji telegrafują: W piątek i w sobotę nad brzegiem jeziora Garda, dało się ponownie uczuć trzęsienie ziemi. Wśród ludności panuje wielka panika.

Koszta wojny Anglików z Boerami. Według informacji angielskiego ministra skarbu wynosiły koszty wojny boerskiej aż do dnia 31 marca 3.791.425.000 franków, natomiast dziennik *Westminster Gazette* oblicza, że koszt tej wojny wynoszą 4.341.375.000 fr.

Żydom - aktorom zakazał oberpolicmajster moskiewski występować na scenach moskiewskich.

Pojak na katedrze uniwersyteckiej w Paryżu. Dr. Jan Potocki zamianowany został nadzwyczajnym profesorem (*professeur agrégé*) położnictwa na paryskim wydziale medycznym. Profesor Jan Potocki jest wnukiem wychodzący z roku 1830. Urodził się 1860 w Paryżu, tam też odbył swe wszystkie studia. W r. 1878 skończył gimnazjum i wstąpił niezwłocznie na medycynę. W r. 1880 zdał egzamin na tak zwanego eksterna (słuchacz medycyny przywiązany do szpitala i mający zachowywać pół sali pod swoim zarządkiem) i zaraz w roku następnym dał się poznać w literaturze medycznej. W klasycznym przedmiocie czasu dzieła F. Siredeya „Traite des melades puerperales” ogłosił trzy wypadki zapalenia żył, obserwowane przez siebie i wybornie wstydowane w jego odczynie. W r. 1885 odbył naukową wycieczkę po Niemczech, poczem wydał wyczerpujące studium o t. zw. cięciu cesarskim. Następnie wydał jeszcze cały szereg prac, które zjednały mu rozgłos i powszechne uznanie.

Wojacy chińscy, którzy wrócili do Berlina, nie mają pracy, gdyż jak donoszą pisma tamtejsze, nikt ich zatrudnić nie chce. Powołują się na swoje medale pamiątkowe i zasługi położone w Chinach około niemieckoj, ale bez skutku, rzekomo ze względu na tak zwane „listy hunskie”, w których opisywano okrucieństwa popełniane w Chinach. W najbliższych dniach wszyscy wojacy chińscy zbiorą się na naradę i wystosują petycję do cesarza z prośbą, aby nakazał władzom udzielić im wsparcia oraz uwzględnić przy ustanawianiu urzędników.

Śmiertelny pojedynek pod przymusem. Cata prasa niemiecka, bez wyjątku do jakiego stronnictwa należy, podnosi głos oburzenia z powodu pojedyńku, jaki przed kilkoma dniami odbył się w Justerburg z nakazu oficerskiej rady honorowej. Dnia 1 listopada porucznik Blaskovits, który za kilka dni miał się ożenić, urządził dla swoich kolegów wieczór pożełnalny. Zwyczajem pruskich oficerów upił się do nieprzytomności i wracając z wieczoru upadł na ulicę jak nieżywy. Dwóch kolegów chciało go podnieść, pijany Blaskovits począł się bronić nogami i rękami, przyczem, zresztą zupełnie bezwiednie i nie mając nawet o tem pojęcia, uderzył w twarz jedne-

go z kolegów. Na drugi dzień otrzymał wezwanie na pojedynek. Nie wiedział nawet o co się rozchodzi, bo gdy się wyspał, nie pamiętał nic z noceń afery. Oświadczył więc gotowość złożenia oświadczenia honorowego i przetrzymywania na to się zgodził. Ale *Officerschrennath* nakazała im pojedynkować się. Blaskowicz otrzymał kulę w brzuch i umarł. Na takie rozstrzygnięcie rady honorowej rzeczywiście nie ma dość słów oburzenia i nie dziwimy się prasy niemieckiej, która potępia je w najostrejszy sposób. Podnoszą też ogólnie żądanie jakiegoś uczyliżowania pruskiej rady oficerskiej honorowej, gdyż taką, jaka jest, odpowiada chyba pojęciom średniowiecznym.

**Niemiecka ortografia.** W ministerstwie oświaty odbyła się ostatnia konferencja w sprawie uregulowania niemieckiej ortografii szkolnej. Minister Hartel przedstawił przebieg całej akcji: W marcu b. r. uchwalona została w tym celu ankietka, aby naczelny zarząd szkolny wszedł w kontakt z rządami reszty niemieckiego obszaru językowego celem ujednostajnienia pisowni. Na mocy uchwały ankietki złożono pod przewodn. kraj. inspektora szkół. rady dworu Huemera osobny komitet z 5 członków, który miał dokonać rewizji obecnych austriackich „Prawideł pisowni”. Ponieważ w państwach Rzeszy niemieckiej od czuwało braku jednolitości w zasadach niemieckiej pisowni, przejawiającej się także w prasie, przeto porozumienie z zagranicą przyszło łatwo do skutku. W Berlinie podjęto również energiczną akcję. Delegaci rządów państw związkowych, powołani do Berlina odbyli tam w dniach 17—20 czerwca b. r. konferencję celem wyrównania różnic pomiędzy rozmaitymi podreżnikami „Przepisów ortografii”. Z ramienia Austrii uczestniczył w konferencji ten radca dworu Huemer. Wnioski i życzenia wyrażone przez Austrię zostały na tej konferencji zupełnie uznane. Między innymi orzeczono zaniechanie pisowni (2)h, zastosowanie bardziej pojedynczej formy pisowni s, dalej bardziej proste formy *ping, ging, sing gib i gibst* (z opuszczeniem samog. e), zatrzymanie *seren* w *regieren, studieren* itp. Co do wielkich liter na początku słów zatrzymano dotychczasowe normy. Co do pisowni słów z obcych języków pierwszeństwo przyznano pisowni przez *k i z*. Stosownie do uchwały berlińskiej konferencji opracowano na nowo austriackie „Prawidła pisowni” (*Regel u. Wörterverzeichnis*) naturalnie z uwzględnieniem potrzeb szkół austriackich. Nowe prawidła pisowni niemieckiej wyjdą wkrótce z druku. Elementarzę w przyszłym roku szkolnym będą już ułożone według nowej ortografii, a w przeciągu 5 lat ma ona być zastosowana we wszystkich szkolnych podręcznikach. Do wprowadzenia tej nowej ortografii wezwano wiedeńskie Towarzystwo dziennikarzy *Concordia*, drukarnie, instytucje itd.

**Wspomnienie pośmiertne.** Dnia 18 z. m. kłębny atakiem apoplektycznym po kilkudniowych cierpieniach zmarł w Rohatynie ks. Mikołaj Kulański w wieku lat 73 był proboszcz w Łaziszewie i dekanem lubelskiej w parafii hr. Jana Szeptyckiego, od którego w Galicji doznawał protekcji i pomocnej opieki w potrzebie. Przeżywszy przeszło 20 letnią ciężką niewolę w Syberji, a następnie w głębokiej Rosji, żądł po wielkich staraniach uwolniony, przed laty 12 przybył do Galicji i osiadł jako kapelan u Siostr Miłosierdzia w Rohatynie. Jest autorem pamiętnika pod tytułem „Trzy pisma z wygnania”, którego paręset drukowanych egzemplarzy złożył do rąk ks. Stanisława Tomaszewskiego kapelana przy zakładzie Bilichskich we Lwowie, w celu rozsprzedaży jako datkę na założenie schroniska dla biednych kapłanów wygnanców z pod zaboru moskiewskiego. Był to kapłan prawego charakteru, scisłych zasad religijnych i moralnych, poświęcił wszystko na ołtarzu ojczyzny, niech mu niebó będzie za nagrodę.

**Zmarli.** Franciszek Wypiański, ojciec Stanisława Wypiańskiego, rzeźbiarz zmarł w niedzielę w 65 roku życia, w zakładzie Helców w Krakowie.

**Jubileusz.**

(dziebądź uchem rzuce Gdziekolwiek się ruszę; Wszędzie tylko słyszę Głos: „Jubileusz!”)

Obchodzą je starsi, Obchodzą je młodzi, Przy toastów grzmocie, Przy trunków powodzi.

Czem więcej się zatem Tych obchodów tworzy, Tem więcej zyskują... Restaurarzy!

U nas bowiem myśli Tej treści nie jest głupia, Że się wszystkie pola Pracy... w knajpie kupią.

**Ze stowarzyszeń.**

**Z Kola literacko-artystycznego.** Walne zgromadzenie członków „Kola” odbędzie się w ostatnich dniach listopada lub w pierwszym tygodniu grudnia; termin nie został jeszcze ustalony. Pragnąc pobyt dla swoich członków w „Kole” jak najbardziej urozmaicić, zamówił wydział doskonały bil-rd, który stanowić będzie dla wielu miłą rozrywką fizyczną po całodziennym umysłowej pracy. Dla amatorów muzyki ma wydział „Kola” zamiar w najbliższych tygodniach nabyć nowy fortepian. Życie towarzyskie zwiększa się z tygodniem każdym, do balotu podają się coraz to nowi członkowie, a za przykładem swoich poprzedników wpisali się do „Kola” i nowi marszałek kr. jowy Andrzej z hr. Potocki.

**Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We wtorek dnia 12 bm. w szkole im. Staszica (ul. Skarbowska 45) o godz. 7 dr. Al. Człowski „Wojuj kożackie w Polsce”. — W szkole realnej (ul. Kamienna 2) o godz. 7 prof. dr. J. Limbach „Stosunki rodzicielskie i wychowanie młodych u zwierząt (ssaki, ciąg dalszy)”.

**Lwowska Tow. Izylwarska.** Ponieważ zwołane na dzień 9 b. m. walne zgromadzenie Tow. Izylwarskiego nie przyszło do skutku z powodu braku kompletu, zwołano następnego walnego zgromadzenia na 16 bm. o 8 wieczór z tem, że każda ilość obecnych wystarczy do odbycia walnego zgromadzenia.

**Wystawa jubileuszowa Tow. politechnicznego we Lwowie** odbędzie się pod protektoratem p. namiestnika Leona hr. Pinińskiego i marszałka krajowego Andrzeja hr. Potockiego. Komitet wystawy, który rozpoczął już swe czynności, zorganizował się, wybierając prezesem wystawy p. Jana Franko, zaś wiceprezesami pp. prof. Romana Dzieślewskiego, prof. Leona Syrczyńskiego inżyniera W. Wolskiego. Dyrektorem wystawy

wybrano p. inż. Karola Eplera, zastępcą i skarbnikiem p. insp. J. Rossa, sekretarzami pp. St. Świeżawskiego, E. Herzberga i J. Sosnowskiego, zaś członkami komitetu wykonawczego pp. J. Boguckiego, K. Łozńskiego, L. Ramulę, Z. Rodakowskiego, A. Teodorowicza i A. Zacharyewicza. Komitet wydał już program działu A. t. j. wystawy wynalazków polskich.

**Kasyno urzędnicze lwowskie** na niedzielnym walnym zgromadzeniu uchwaliło zmianę statutu, mianowicie zorganizowało komitet zabawowy. Do komitetu tego wybrani zostali pp. M. Andrzejowski, A. Bazal, S. Bilwin, L. Fiebert, N. Heimroth, J. Klausal, W. Kiernicki, A. Kowalski, J. Krajnik, M. Liptay, F. Mianowski, N. Osada, F. Preyer, J. Rozborski, W. Stadnicki; jako zastępcy wyznaczono: pp. M. Dąbs, B. Kołodziejski, A. Konuszewski, H. Kramarzewski i A. Pniewski. Do komisji rewizyjnej weszli: pp. L. Dyliński, A. Ehrlich, W. Pius, W. Sigmund i J. Soleski.

**Bilety na raut z tańcami**, który odbędzie się we wtorek 12 bm., nabywać można za okazaniem zaproszenia w poniedziałek w „Czajalni akademickiej” (pasaż Mikołascha II p.), we wtorek w kasynie miejskim od godziny 9 rano do 9 wieczór.

**Colosseum Thorna** Ogromny sukces obecnego programu. Trupa Wolkowski, ukraiński śpiewacy i tancerze. Zazell i Vernon, najkomiczniejsi amerykańscy gimnastycy na potrojnym drążku. Lilipuci Selma Goerner i Ida Mahr, w komedji: „Próba miłości”. The Calder Brothers, pantomima komiczna: „figle w tęczówkach”. Miss Ravensberg, angielska śpiewaczka. Les Uas, scena w magazynie kapeluszy. Carma, taniecka fantastyczna. Lena Wella, kupieciska Les Amor's, kom ewilibrystki. Aleksander Trebitsh, humorysta. Marguerite de Stratensun, subretka.

Codziennie o godz. 8 wieczorem wielkie przedstawienie. W niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 4 po południu i o 8 wieczorem. Co piątku High-Life.

Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Płohna, ul. Karola Lu wika 9.

**Anna Judic**, słynna paryska diva operetkowa przybyła do Lwowa i wystąpi od środy 13 bm. począwszy trzy dni z rzędu w Colosseum. Repertuar jej zawiera: Lili, Niniel, Nitouche, Femme a Papa i furor wywołujący paryskie piosenki Nadscey (Ueberbretl). Współdział w tych przedstawieniach bierze obecny świetny program, bardzo zabawny i zajmujący.

**Sztuki piękne.**

**Koncert Burmestra**, skrzypka, był pierwszym, który w tym sezonie zdołał zapelnic sale Domu Narodnego. Powodem tego był rozgłos jego nadzwyczajnego powodzenia za granicą, jak również jego wielkie powodzenie u nas zeszłego roku; nie dziw więc, iż sala w sobotę zapelniała się doborową publicznością naszego miasta, która przybyła posłuchać najlepszego interpretatora kompozycji Bacha. Ze publiczność czekała specjalnie na Bacha, można było przeczekać się po odegraniu przez Burmestra „Ciaccony” Bacha, której klasyczną interpretacją koncertant wywołał niebywały buragan oklasków; widząc się zmuszonym do dodatku nadprogramowego, nie mógł Burmester nie lepszego wybrać jak sławną „Air” Bacha na „g” strunie, której nierozważna interpretacja zjednała mu zeszłego roku przebojem naszą publiczność muzyczną. Był to punkt kulminacyjny wczorajszego powodzenia koncertu. Z reszty programu wymienić należy jeszcze wykonanie sonaty Beethovena, Ernsta „Air hongrois”, Schumanna „Marzenie”, a zwłaszcza nadprogramowego dodatku, układu koncertanta, gdzie Burmester bajeczną techniką we flażoletach, pasażach, pizzicatch itp. dowiódł, iż przydomek jego „Paganini redivivus” jest zupełnie usprawiedliwiony. Doskonałym akompaniatorem był Mayer-Mahr.

**Psalterz z XI wieku.** Przed rokiem w Cividale pod Udine, w górnych Włoszech, odkryty został w miejscowej katedrze starożytny psalterz z XI wieku, z miniaturami, z których pięć odnosi się do dzieł Kijowa za Izaśława, jego wdowę Gertrudy, polskiej księżniczki, i jej syna Jaropółka, którzy się uciekali do pomocy Bolesława Śmiałego (rok 1068—1085). Zduje się, iż około r. 1085 psalterz ten, który sporządzony został w Trewirze, powędrował do Kijowa, gdzie doń dotarł modlitwy i hizantyjskie miniatury, poczem prawdopodobnie był w Krakowie, gdzie znowu przybył doń kalendarz. Sam psalterz mniej nas obchodzi, ale modlitwy, kalendarz i wreszcie także miniatury kijowskie mają styczność z panowaniem Bolesława Śmiałego. Wyszło więc obecnie w Trewirze dzieło pt.: „Der Psalter Erzbischof Egberts von Trier” (1901—Selbstverlag der Gesellschaft für nützliche Forschungen), z odbitkami miniatur, jakie kodeks zawiera. (Cena 75 marek). Psalterz, który na Ruś się dostał, został przystosowany jako książka do modlitwy, dla księżniczki Gertrudy (siostry Bolesława Śmiałego). Ona to modli się za swoim synem Jaropółkiem, któremu przy chrzcie dano imię Piotr. Ow Piotr-Jaropółk, wielki książę kijowski, był widocznie wielkim grzesznikiem: wypędzony przez swoich braci, uciekł, jak ojciec, na dwór Bolesława do Krakowa, a zamąd udał się do Henryka IV cesarza i następnie papieża Grzegorza VII do Rzymu gdzie przyjął poddaństwo Stolicy Świętej. Na miniaturach przedstawiona jest Gertruda, Jaropółk i jego żona Irena. Kalendarz i nekrologia doszły do psalterza i modlitw Gertrudy wielkiej księżniczki, są z połowy XII wieku (szesz stronic). Może być, iż kalendarz z nekrologium powstał w Pradze, lub w katedrze na Wawelu, która, jak wiadomo, była pod wezwaniem św. Wacława, kiedy psalterz po śmierci matki Jaropółka wrócił do Polski. Wreszcie, jako dar św. Elżbiety dostał się około r. 1229 do Cividale. Jest to jeden z najważniejszych zabytków owej epoki.

**Repertuar teatru w Krakowie.**

We środę „Pan Damazy” Blizńskiego. We czwartek „Dziady” Mickiewicza w obrobieniu Wypiańskiego. W piątek teatr zamknięty.

**Z POZNANIA.**

(Telegrafa i poczta.)

— W sobotę poźnym wieczorem ogłoszono wyrok w procesie akademików. Pomimo, że cały wrzebiec rozprawy pozwalał na pewno spodziewać się, iż oskarżeni akademicy będą uwolnieni, wyrok jest nasądzający. Tem zasądzeniem jakby chciano zastąpić fiasco rozprawy. Skazani zostali: Bolewski na 4, Karas na 3, Trepiński na 3 mie-

siące więzienia; Kowalczyk, Rydlewski i Biały każdy na 6 tygodni więzienia; Szulczewski na 4, a Sumiński na 3 tygodnie więzienia.

**Carstwo w Królestwie Polskiem.**

We czwartek o godzinie 9 wieczorem przedstawiała się carowi w pałacu skierniewickim deputacja(?), złożona z 30 osób, przedstawicieli szlachty, wielkiej własności ziemskiej i przemysłu Królestwa polskiego. Do tej deputacji należeli pp. L. F. Górski, T. F. Bujno, M. K. ks. Radziwiłł, A. M. hr. Potocki, J. S. Bloch, J. J. Baranowski, A. S. hr. Zamoyski, M. A. ks. Woronicki, G. R. hr. Potocki, Z. I. Wielopolski, A. W. Wroniarowski, W. S. Gawronski, M. I. Glincka, F. S. Górski, A. W. hr. Krasinski, L. L. Kronenberg, J. N. Łopuchin, S. W. hr. Zubiński, S. S. E. ks. Lubomirski, W. K. Niemojewski, J. A. Ostrowski, M. M. ks. Radziwiłł, W. K. ks. Światopółk-Czetwertyński, J. I. hr. Tarnowski, W. N. ks. Teniszew, A. A. hr. Toll, bankier M. G. Epstein i fabrykanci E. E. Herbst i H. H. Dietel. W imieniu tej deputacji przemówił do cara książę M. Radziwiłł następująco: „Uszczęśliwienie miłościem twojem pozwoleniem na wypowiedzenie przez nas tobie osobiście naszych uczuć wiernopoddanych, stajemy przed tobą, najjaśniejszy panie, witając ciebie tutaj, w miejscu, dokąd ty raczyłeś przybyć po monarszych pracach twoich, przedsięwziętych w celu zapewnienia pokoju, za co cały świat błogosławi twoje imię. Jesteśmy szczęśliwi, najjaśniejszy panie, że ty wybrał tę właśnie miejscowość dla wytechnienia, tak potrzebnego tobie przy twoich pracach i wielkich zadaniach twojego panowania. Calem sercem wywołując błogosławieństwa dla ciebie, najjaśniejszy panie, dla twoich monarszych trosk i dla twojej najdoszniejszej rodziny, zywimy nadzieję, że otoczony miłością twoich wiernych poddanych, ty i w przyszłości odwiedzisz ten kraj, a mieszkańcy Królestwa Polskiego będą mieli szczęście znowu powitać ciebie najjaśniejszy panie i najdoszniejszą małżonkę twoją.

Car podziękował w krótkich słowach, a następnie członkowie deputacji zostali zaproszeni na przedstawienie w teatrze pałacu skierniewickiego. W antrakcie car i carowa rozmawiali z niektórymi członkami deputacji.

Przyjeździe przez cara powyższej deputacji, nie ma żadnego politycznego znaczenia, niewłaściwie zresztą użytym tu został wyraz deputacja (powtarzamy go tu za prasą warszawską, która wedle komunikatu oficjalnego wyrazu tego używa), gdyż deputatów tych ani wysłał, ani wbiarał, a tylko zostali oni zaproszeni przez gubernatora warszawskiego, eby w tym dniu zebrałi się w Skierniewicach dla przedstawienia się carowi. Podkreślić tylko należy, że w przemówieniu księcia Radziwiłła pozwolono użyć wyrażenia „Królestwo polskie” — wyrażenia, które czynnictwem rosyjskie stałe zamienia na wyrażenie „kraj nadwiślański”.

**Telegramy i telefonematy.**

**Sytuacja parlamentarna.**

**Wiedeń 11 listopada.**

W obozie czeskim za wielką radość objawioną ze sżtychu, w jakim chwilowo Niemcy postanowili dr. Koerbera w sprawie funduszu dyspozycyjnego. Twierdzenie *Politik*, że dr. Koerber nie może obejść się bez uchwalenia funduszu dyspozycyjnego, gdyż nieuchwalenie go musi uważać za bezwzględne votum nieufności, bo znajdzie się nietylko wobec niechęci dawnej prawy, ale i nieufności niemieckiej lewicy — podziało nieco otrzeźwiająco na stronnictwo niemieckie i nie jest rzeczą wykluczoną, że zgodzą się one na zawołanie funduszu dyspozycyjnego, aby zizolować Czechów.

**Kolej sybirska.**

**Petersburg 10 listopada.** Linia kolejowa z Kaidalowskoje do granicy chińskiej, łącząca kolej sybirską z koleją mandżurską, została dziś otwarta i oddana do użytku publicznego.

**Petersburg 10 listopada.** Minister skarbu Witte wystosował do cara Mikołaja telegram z powodu zakończenia budowy kolei chińskiej. Długość całej kolei wynosi 2.400 wiorst, a budowa jej z Transbajkału do Władywostoku i Portu Artura dokonana została wśród bardzo wielkich trudności.

**Francya i Turcya.**

**Paryż 10 listopada.** Większa część dzienników wyraża zadowolenie z powodu załatwienia konfliktu francusko-tureckiego „Gaulois” sądzi, że koniec tej sprawy jest lepszy, niż był początek, Francya bowiem wystąpiła, aby załatwić rachunki dwóch bankierów i jednego przemysłowca przy końcu zaś podniosła powagę swoją jako państwo katolickiego na wschodzie, a sultan zmuszony został do uszanowania kościołów i zakładów kulturalnych.

**Paryż 10 listopada.** Admirał Caillard podał wczoraj telegraficznie ministrowi marynarki kilka bliższych szczegółów o wyładowaniu w Mitylene. Caillard donosi, że wysadzono na ląd tylko jedną kompanię, którą ludność miejscowa przyjęła życzliwie.

**Konstantynopol 10 listopada.** Porta rozesała do mocarstw okólnik, w którym stara się usprawiedliwić stanowisko swoje w konflikcie z Francją Zastępcą francuski Bapst zawiadomiony zo-

stał, że sultan wydał polecenie odbudowy wszystkich szkół, zniszczonych podczas rozruchów armeńskich.

**Paryż 11 listopada.** Agendya Havasa\* donosi: Dywizya okrętów francuskich pod dowództwem Caillarda uda się z Mitylenu prawdopodobnie do Stry. Ambasador Constans wraca wkrótce do Konstantynopola.

Ta sama agendya ogłasza następującą notę: Równocześnie z wyianiem dotyczącego irade tureckiego oświadczył turecki minister spraw zagranicznych, że Porta uczyni zadość żądaniom Francji i przyjmie następujące warunki, postawione przez Francję: Porta uznaje za legalne istnienie obecnie szkoły francuskiej i zapewnienie dla nich wolności słowa w duchu obowiązujących traktatów. Porta uznaje za legalne istnienie obecnie francuskie szpitale i kościoły oraz zabudowania kościelne również z przyznaniem dla nich wolności słowa. Porta zgadza się na odrestaurowanie, powiększenie lub też odbudowanie zniszczonych podczas rozruchów armeńskich, szkół i budynków, kościołów itd. Wszystkie majace być założone przez Francję, nowe zakłady uzna Porta za legalne w przeciągu 6 miesięcy po otrzymaniu zawiadomienia. Wreszcie Porta sankcjonuje wybór patriarchy chaldejskiego. Ambasada francuska w Konstantynopolu otrzymała dowody, z których wynika, że rząd turecki przystąpił już do spełnienia żądań francuskich.

Minister spraw zagranicznych Delcasse zawiadomił Portę, że Francya nawiązuje na nowo stosunki dyplomatyczne z Turcyą i odwoła dywizję Caillarda z Mitylene.

**Paryż 11 listopada.** Do „Ajencyi Havasa” donoszą z Konstantynopola: Bapst otrzymał od Porty zupełnie zadowolającą informację o do reszty żądań francuskich tak iż cały zatarg francusko-turecki można uważać za skończony. Eskadra francuska opuszcza dziś Mitylene. Ambasador Constans wróci d Konstantynopola. Wiadomo, jakoby Porta prosiła Anglię, aby obroniła Azyę mniejszą w razie jakichś ataków ze strony Francji—jak zapewniana — bezpodstawna.

**Konstantynopol d. 11 listopada.** Ponieważ francusko turecki zatarg został ostatecznie załatwiony, francuska eskadra opuszcza Mitylene.

**W Chinach.**

**London 10 listopada.** „Times” ogłasza autentyczny tekst traktatu mandżurskiego, który nie zawiera nowych szczegółów. Rosya obowiązuje się w przeciągu lat 2 do 3 wycofać swoje wojska z Mandżurji pod warunkiem, że nie wybuchnie tam żadne nowe powstanie i że do tego czasu żadne inne mocarstwo nie wystąpi tam z jakakolwiek akcją. Chiny mogą zatrzymać w Mandżurji swe wojska, jednak z wyjątkiem artylerji. Garnizony dla wojsk chińskich mają być wyznaczane w porozumieniu z władzami rosyjskimi.

**Bóme.**

**Lens 10 listopada.** Górnicy przeciągają przez miasto, wnosząc okrzyki na cześć strejku. Część górników w kopalniach Douges wczoraj przed południem za wiesiła pracę.

**Berlin 10 listopada.** Przy wczorajszych uzupełniających wyborach do rady m. Berlina z pierwszej kuryi wybrani zostali wyłącznie kandydaci stronnictwa liberalnego.

**London 10 listopada.** „Daily Chronicle” donosi z Waszyngtonu: Na konferencji między prezydentem Rooseveltem a komitetem finansowym Izby reprezentantów, oświadczył prezydent, że jest przeciwnikiem rewizji taryfy i że także w swoim orędziu jej nie poleci. Jeden z członków gabinetu, który w tej sprawie konferował z Rooseveltem, oznajmił, że na dwa lata nie ma żadnych widoków zmiany lub rewizji taryfy.

**St. Etienne 11 listopada.** Zgromadzenie górników uchwaliło odroczyć strejk generalny.

**Wrocław 11 listopada.** „Breslauer Zeitung” donosi z Petersburga, że minister spraw wewnętrznych Sipiagin został telegraficznie powołany do Skierniewic, a to z powodu coraz większego niebezpieczeństwa głodu w środkowej Rosji i z powodu zapowiadających się znowu rozruchów studenckich.

**Rzym 11 listopada.** Jak donoszą dzienniki, komitet dalmatyński wezwał lokatorów instytutu św. Hieronima, ażeby nie płacili czynszu hr. Coroniemu, dopóki sądy nie rozstrzygną kwestyi tego instytutu.

**Erzerum (w Armenii) 11 listopada.** Dało się tu uczuć silne trzęsienie ziemi; kilka domów runęło; pomimo mrozu ludność ucieka z miasta.

**Barcelona 11 listopada.** Przy wczorajszych wyborach do rady miejskiej przyszło do krwawych starć. Republikanie strzelali z rewolwerów. Jeden człowiek zabity a 40 rannych.

**Paryż 11 listopada.** Dochody z pośrednich podatków w miesiącu październi-

ku były o szesć milionów mniejsze, niż w budżecie preliminowano.

**Wiedeń 11 listopada.** Nowi tajni radcy, między nimi JE. Bobrzyński złożyli dziś przysięgę w ręce cesarza, poczem monarcha przyjął ich na audyencyi. Przy zaprzysiężeniu interweniował hr. Gołuchowski.

**Praga 11 listopada.** Czeski kler litomierzyckiej diecezyi zażądał od biskupa Schöbla odsadzenia wakującej posady kantonika bezwzględnie przez duchownego czeskiej narodowości.

**Madryt 11 listopada.** Z okazji wyborów do zarządów muncypalnych przyszło w kilku miejscowościach do zaburzeń. W Madrycie wybrano po raz pierwszy socyalistę; w kilku miastach prowincjonalnych zwyciężyli republikanie i socyalisci. W Barcelonie urządziła grupa studentów katalońskich demonstrację, przeciw 3 oficerom, których studenci wygwizdali, poczem obrzucili kamieniami woz tramwajowy. Inna znowu grupa demonstrantów poturbowała dwóch przechodniów, którzy rozmawiali po hiszpańsku. Przedstawienia w teatrach odwołano.

**Paryż d. 11 listopada.** Wczoraj wieczór eksplodowała w bazarze ratusza petarda, sprawiając wielką panikę wśród licznych osób, zwiędających bazar. Pomnawszy nieznaczne szkody, nie spowodował wybuch zresztą żadnego nieszczęścia. Sprawę tę przypisują służbie bazarowej, która domagała się zamknięcia bazaru w niedzielę.

**Dział ekonomiczny.**

— Zastój fabryczny. W zakładach witolwskich ustawicznie wydają robotników dla braku pracy. Także dia kopalń nadchodzi zle czasu. W niektórych sztybach ograniczono wydobywanie węgla do 5, a nawet do 4 dni w tygodniu. Rodzinom robotników grozi głód i nędza.

**Wiadomości giełdowe.**

**Wiedeń d. 11 listopada.** (Telegram Gascy Narodowej). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po popołudniu. Akcje austr. zakł. kredyt. 619 75, węg. zakładu kredyt. 632—, Anglobanku 259—, Unibanku 612—, Banku dla krajów koronnych 392—, Bankiersu 417-50, Bodeucedita 342—, Gal. Banku hipot. —, kolei państw. 619-75, kolei południowej 63—, tramwaj. A. 244—, B. 239—, kolei Elbethal 467—, kolei północnej 55-50 kolei czerniowieckiej 529—, alpiny 343—, Rima Muranya 408—, praskiego towar. tel. 1320, fabryki broni 256—, tureckie tytoniowe 274—, oblig. węg. indemniz. 92-60, renta majowa 98-75, austr. renta koronowa 95-50, węg. renta koronowa 93—, 56-let. listy tow. kredyt. niemk. 90-50, 4-procent. listy banku krajow. 92—, 4 1/2 procent. listy banku krajow. 99—, 4 procent listy banku hipotecznego 89-50, 4 1/2 procent. listy banku hipotecznego 97-15, 5-procent. listy banku hipot. 109-50, 4-procent. galic. obligac. propinac. 96-35, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92-90, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87-35, losy tureckie 93-75, marki 117-30, ruble 254—

— Paryż 10 listopada. Giełda wiesiorsna. Try-procentowa renta 100 92. Mąka 26 60

— Berlin 10 listop. Zamknięcie giełdy Banku noty austriackie 85-30, (podług obliczenia procentowego), Spirytus 33 20, Austriackie kredyty —, Disc. Commandit —,

**Z rynków towarowych.**

**Lwow dnia 11 listopada.** (Przedruk z urzędowej Gascy Lwowskiej); Pšenica gotowa 7-50 do 7-75, pszenica na terminu 7-25 do 7-50, żyto gotowe 6-50 do 6-80, żyto gotowe na terminu 6-25 do 6-50, owies obrotowy gotowy 6-50 do 6-80, owies na terminu 6— do 6-50, jęczmień pastewny 5-25 do 5-75, jęczmień brow. 6-50 do 7—, groch do gotowania 8— do 11—, wyka 5-60, do 6—, nasienie lniane — do —, nasienie konopne —, bob — do —, bobik 5-25 do 5-50, brezka 6-50 do 7—, konieczyna czerwona galicyjska 42— do 48—, biała 45— do 68—, tymotka 24— do 26—, szwedzka — do —, kukurudza stara 6— do 6-80, nowa — do —, chmiel stary — do —, nowy za 56 kilo — do —, rzepak 13-25 do 13-50, groch pastewny — do —, lnianka 10-50 do 11—

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17— do 17-25, na terminy 16— do 16-25, warranty — do —

— Wiedeń d. 11 listopada. Cukier (spokojnie) 19 60 do —, Nafta galicyjska 31-50 do —, Spirytus 37-60 do —

**Wiedeń dnia 11 listopada.**

Kurs w koronach i p. 50 kigr.

Notowano pszenicę na jesień 0— do 0— na wiosnę 8-90 do 8-91, na maj-czerwiec — do 0—, żyto na jesień 0— do 0—, na wiosnę 7-60 do 7-70, na maj-czerwiec — do —, kukurudza na wrzesień-październik 0— do 0—, na maj-czerwiec 5-80 do 5-81, na czerwiec-lipiec — do —, na lipiec-sierpień 0— do 0—, owies na jesień 0— do 0—, na wiosnę 7-70 do 7-80, na maj-czerwiec 0— do 0—, rzepak na sierpień-wrzesień 12-20 do 12-30, na styczeń luty — do —, olej rzepakowy na kwiecień maj 0— do 0—, na wrzesień-grudzień — do —, Usposobienie: silne. Stan powietrza: pochmurno.

**Budapeszt dnia 11 listopada.**

Kurs w koronach i p. 90 kigr.

Notowano pszenicę na kwiecień 8-68 do 8-69, na maj 0— do 0—, na październik 0— do 0—, żyto na kwiec. 7-37 do 7-39, na październik 0— do 0—, owies na kwiec. 7-42 do 7-43, na październik 0— do 0—, kukurudza na sierpień 0— do 0—, na październik 0— do 0—, na maj (1902) 5-48 do 5-49, rzepak na sierpień 11-80 do 11-90

Oferty na pszenicę dostat. Chęć kupna lepsza. Usposobienie: spokojnia. Stan powietrza: zimno.

PO LATACH

Z NIEMIECKIEGO F. ERHARDA.

(Ciąg dalszy).

— A cóż pan właściwie teraz robi? — zapytała wreszcie, ażeby nie dać utknąć rozmowie.

Był od półtora roku podkomorzym przy dworze księżniczki Ferdynandy i opowiadał o tem z wielkim zadowoleniem.

— To z pewnością bardzo uciążliwa służba? — dodała młoda kobieta, po złożeniu życzeń.

— Ale istotnie, nie bardzo lekka, chociaż trwa tylko przez trzy miesiące — odpowiedział zniechęcony niewinnym jej żartobliwym tonem i niezdolny pokryć tego uczucia, gładkimi formami towarzyskimi. — Dotychczas trafiło się szczęśliwie: Czas mojej służby przez dwa lata przy padał w karnawale... A pani, zdajesz się nie lubić życia dworskiego? Moim żywiołem było ono

od dawna, a cała pani osobistość jest jakby stworzoną do niego.

— Myśli pan? Dla mnie to zupełnie obca niwa.

— Nie może być!

— A tak! Nie bywaliśmy u dworu, Wiktor, ani ja. On miał ochotę, ale ja odwiodłam go od tego.

— Ale dla czegoż, na miłość boską, nie chciała pani.

— Z egoizmu, prawdopodobnie. Życie tam wydawało mi się sztywnem, wymuszonym, obawiałam się narazić moje domowe ognisko na niewygody. Śmieję się pan ze mnie — przerwała sobie, widząc jego zdumione spojrzenie — byłam, być może, dziwaczką pod tym względem.

— W każdym razie bardzo idealnie uposażoną naturą. Ale wszystko ma swój koniec. Czy i teraz nie zatęskni pani nigdy za wielkim światem, zamkniętym dla pani, jak tajemnicza książka?

— Nie... — odpowiedziała z niejakim wahaniem. — Czy tracę rzeczywiście tak wiele na tem?

— Żadną miarą tak wiele, ile świat na pani. Samo zjawienie się pani Tettan wystarczyłoby...

— Świat ten przewrócić do góry nogami, z

pewnością! — dokończyła ironicznie. Mimo to wszystko, zaczęła rozmyślać nad jego słowami, zapytywała siebie, czy rzeczywiście jest jakąś zaczerpnięta księżniczka, której należy się coś innego, coś lepszego.

Podczas gdy ta myśl w niej się powtarzała, na progu zjawiała się Ella i stanęła zdumiona, widząc, że gość znajdował się jeszcze u siostry.

III.

— O, jak to dobrze — zawołała Irena, jakby wywołana. — Chodź bliżej. Przedstawię ci barona...

Ten jednak przerwał przedstawienie. Powiedział, że pannę Ellę poznaje doskonale, chociaż przed pięciu, czy sześciu laty widział ją całkiem, ale to całkiem małym „baby“ a teraz widzi dorosłą pannę przed sobą. Spodziewa się, że i on nie zupełnie uleciał z jej pamięci?

— Tak? O, to straszne!

— Prawdopodobnie dla tego, że widzę pana teraz „ucywilizowanym“ — śmiała się Ella. — W uniformie byłabym z pewnością pana zaraz poznała. A takim całkiem małym „baby“ nie byłam przecież przed sześciu laty.

Baron przeproszał skruszony; oboje żartowali dalej, a Irena wesoło im sekundowała.

— Miałam ci zaanonsować wuja Ryszarda, — powiedziała Ella po chwili — Zaraz tu przyjdzie, ma ci coś ważnego powiedzieć.

— Pan odchodzi z tego powodu? Dla czego? — zapytała Irena, widząc, że baron z niezadowoloną miną, wskutek słów jej siostry, zabierał się do odejścia. Porzucił jednak ten zamiar, mimo bardzo chłodnego zaproszenia, usiadł i prosił, by go panie zechciały poinformować, co do tego „wuj Ryszarda“. Dowiedział się, że nie idzie tu o krewnego, tylko opiekuna Elli i Januszkę.

— Był dłuższy czas adjutantem u mego ojca — opowiadała Irena — później zastawszy majorem, wystąpił se służby. Ale nie przypominasz sobie pan, po śmierci Wiktora, major Kronheim bywał tak często u mnie jako opiekun i doradca.

Nie nie wiedział o tem! On wówczas ograniczył się na złożeniu formalnej wizyty pani Tettan i o ile sobie przypomina, nie został przyjęty. Nie miał nabożeństwa do domów żałoby! Na szczęście zdawało się, że Irena zapomniała o ówczesnej jego obojętności, a wejście majora zaoszczędziło mu i teraz odpowiedzi.

Ten ostatni zdawał się niemile tkniętym, zastawszy jeszcze gościa i nie usiłował nawet ukrywać tej niechęci. Co się stało Irenie, zatrzy-

mywał tak długo człowieka, o którym wiedział, że tak się jej nie podobał? Na zręczności jej przecież nie zbywało, ażeby pod jakim pozorem pozbyć się go mogła jak najprędzej.

To odebrało mu humor i po wzajemnem przedstawieniu obu panów i wymianie kilku nieznaczających słów, dosyć szeroko oświadczył:

— Nie przekładam dłużej, chciałem tylko zapytać, czy nie macie panie dla mnie jakich zleceń do miasta. Odjeżdżam najbliższym pociągiem.

— Wuj żartuje! Przecież zaledwie powrócił.

— A jednak! Właśnie nadesłano mi stamtąd depeszę, która mnie tam napowrót wzywa do załatwienia koniecznych interesów. Tego niestety zmienić nie można — dodał, jakby prosił o przebaczenie za swój poprzedni szorstki ton, widząc, jak oczy Ireny badawczo i z zdziwieniem na nim spoczywały. Ona się pośmiała.

— Nie potrącaj się pan przedemną do prawdy wymawiając.

(Ciąg dal. nast.)

DROBNE OGŁOSZENIA

Półgąski po litewsku na surowo do jedzenia, po 2 zlr. za kilo. Dwór Łapszyn, Brzeżany.

Biuro NAUCZYCIELSKIE Mne Almonet, ul. Trzebieży Majaj 1. 5, poleca zdolne nauczycielki.

Administracyi większego majątku poszukuje postępowy gospodarz. Adres wskazać z grzecznością dr. O. Wasser, adwokat we Lwowie, ulica Trzebieży maja 17.

Pisarz ekonomiczny z jednoroczną praktyką, młody, poszukuje posady zaraz na wikt, uprasza o łaskawe zgłoszenie pod adresem M. O. poste restante o. p. Markopol.

Zarząd lasów Łapajówka op. Wiązowca koło Jarosławia, poleca PT. właścicieli dóbr zdolnego, energicznego, sumiennego, we wszystkich gałęziach tego fachu obznajomionego leśniczego, zamierzającego w prowadzeniu kultur, z egzaminem rządowym, szkołą lasową i blisko 10-letnią praktyką.

Ubogi Łazarz! Z łóża boleści serc młodych Boga i bliźniego, aby nie-szczęśliwemu ojcu rodziny raczyły łaskawie przyść z pomocą. Po 14 letniej pracy zawodowej od 3 lat obłożony chorobą, oddałem całe ciało w ten sposób, iż tylko na łokciach wsparły się, co dla mnie jest okropną meczarnią i pozostaje w okropnej nędzy. Błagam również o łaskawie przyjęcie synów moich 12 i 9 letniego do któregoś kołwicz zakładu. Powyższą prośbę potwierdza miejscowy proboszcz ks. M. Goryl i orząd gminny z Ustrobniej, Składki, za które niewinne usta dziecięce wraz z rodzicami gorąco do Boga zanoszą modlitwę, upraszam nadsyłać pod adresem: Łazarz Krępiel, Ustrobnia p. Krosno.

BILARDY

wraz z przynależnościami poleca pracownia i skład bilardów Fr. Zabokriksy, Praga, ul. Klimentaska 1. 9. Moje bilardy dla ścisłego i należytogo wykończenia nyskują stałą coraz to większą wierność, czego dowodem jest, że w mym zakładzie wykonano już 1100 bilardów. Cenniki damo i oplatnie. 7672

Inseraty dla dzienników wiedeńskich jakoteż dla innych gazet krajowych i zagranicznych sąftawia najtaniej RUDOLF MOSSE Wiedeń I., Seilerstätte 2.

Międzynarodowe Biuro patentowe inż. Dzbańskiego przeniesione obecnie Lwów, Mikofaja 20.

Najlepszej jakości Niezapalną NAFTĘ krajową prawdziwą cesarską 00, salonoową 0, białą I, i zwykłą białą, nieeksplozującą nr. II, sprzedaje w 17-tu sklepach, opatrzonych moją firmą po cenie umiarkowanej.

Kupującym od 5 litrów nafty w moim głównym składzie, lub też asygnyaty na częściowy odbiór ze sklepów, liczę po cenie znacznie niższej. 7695 Wawrzyniec Matyskiewicz Główny skład NAFTY I ŚWIEC ul. Polna II. i Leona Sapiehy 47

Światowo sławny Dr. BREHMER'A Zakład leczniczy dla chorych na płuca Görbersdorf — Śląsk Główny lekarz tajny radca Petri, przedtem długoletni asystent dr. Brehmer'a. Najznakomitsza kuracja ślimowa. Cenniki bezpłatnie wysyła Zarząd.

Benger's patentirte Unterkleidung. System Prof. Dr. G. Jaeger. Nie zbija się, śluga się mało, pozostaje porowatym i elastycznym. Jedyńi fabrykanet W. Benger's synowie Bregencya. Patentowane we wszystkich państwach.

Felixa (Jas.ęńskiego) Manggha Promenades a travers le monde, l'art et les idées. Str. 990. Cena 6 koron (franco k. 6-70) Skład główny w księgarni H. Altenberga we Lwowie.

Cognac stary z wina własnego chowa dostarcza od najpierwszej jakości opłatanie 4 butelki 12 kor. albo 2 litry kor. 18, młody 3 litry kor. 9-60. Wino łagodne, dobrze wyležane dostarcza od 56 litrów wazył białe litr 48, 56, 64, 72 bl., czerwone 52, 64, 80 bl. Benedykt Herli, właściciel dóbr zamek Gonté przy Gonobitz w Styrii

Fabryka gumowych wyrobów poszukuje zdolnego, obznajomionego w tym zawodzie zastępcy dla Galicyi i Bukowiny. — Tylko ci Panowie, którzy rozumieją dokładnie techniczny przemysł i mogą się wykazać najlepszymi referencjami, zechcą swoje zgłoszenia nadesłać w niemieckim języku pod K. 5960 do Haasensteina & Voglera, Wien I.

Woda Wenus do wybielenia, wydelikacenia i odwieżenia twarzy, cena 4 k. JAN IHNATOWICZ Lwów, ul. Sykstuska 1 25, ul. Halicka 1. 11. — Kraków, Sukienice 1. 20. — Przemysł, ul. Franciszkańska 1. 24.

Wszelkie kupony wylosowane papiery wartościowe wypłaca bez potrącenia prowizyi lub kosztów KANTOR WYMIANY c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego.

Oczyszczanie sadów odnawianie tychże i uregulowanie drzewostanu na sady handlowe przeprowadza w porze zimowej Wincenty Bielski ogrodnik pejzażysta, Człkendi p. Domażyr koło Lwowa. Wykonuje plany na kwiatniki, partery kwiatowe i klomby, jak również plany parków i ogrodów użytkowych. Przyjmuje też zakładanie tychże i stałe kierownictwo nad ich prowadzeniem.

Aptekarza A. Thierry'ego balsam z zieloną marką ochronną zakonnicy, 12 małych albo 6 podwójnych flaszek K. 4 — opłacone. A. Thierry'ego c-ntyfiołowa maść na rany z stoidi K. 3-50 opłatanie za zaliczką. A. Thierry'ego apteka pod „Aniołem stróżem“ w Przegrodzie pod Hohitsch-Sauerbrunn. We Wiedniu główny skład: Apteka E. Brady, Fleischmarkt 1. — W Budapeszcie: apt. J. x. Tróbk i dr. Egger. — W Agram: aptekarz S. Mittelbach. Do nabycia en detail wszędzie. 7444

PIGULKI BLANCARD'A NA JODZIE ŻELAZA NIEMIERNYM POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIE MEDYCYNĄ W PARYŻU. Pomysłynie skutkuje w Bładości Niedokrwistości, Bładości cery, w Sygnis organizmowej, w Lymfatazynie i we wszystkich chorobach spowodowanych zarodkiem skrofulicznym (nabrznięcia, strum, wole oazy, etc.). DODA: 3 do 6 Pigulek dziennie. — BLANCARD & Co. 40 rue Bonaparte. PA -18. 2

MAGAZYN MÓD SEIDLER I KARPINSKIEJ Lwów plac Kapitulny 1. 7. polecają w wielkim wyborze kapelusze damskie po cenach umiarkowanych. Oryginalne modele paryskie.

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1901. Przejazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara trojczono-europejskiego. Table with columns for train name, departure time, and destination.

Paul Anna Csillag! Upraszam odwrotnie za pobranie poczt. przysłać mi 6 stoików znakomitej pomady na porost włosów. Adres: Hr. Cavriani-Aersperg Zamek Gleichenberg, Graz. WPani Anna Csillag! Proszę uprzejmie przysłać mi niezwłocznie za pobr. poczt. znowu dwa stoiki tej znakomitej pomady na porost włosów. Z poważaniem Emilia v. Baumgarten Steyer. Pani Anna Csillag! Upraszam o odwrotne przysłanie mi doskonałej Pańskiej pomady na włosy. Ludw. v. Liebig, welschenberg. WPani Anna Csillag! Pańskiej sławnej pomady upraszam jeszcze jeden stoik. Hrabia Felka Conrey, Wiedeń. Wna Anna Csillag! Proszę przysłać mi odwrotnie dwie cegiełki wybornej pomady na włosy. L. Schweng v. Reuldorf. żona c. k. kapitana w Pradze. Pani Anna Csillag, Wiedeń! Dostarczona pomada Csillag nadzwyczaj mi pomogła i cieszy się, że po tak krótkim użyciu tejże mogę niewłado-mie Panią o skutecznym działaniu tej znakomitej pomady, którą każdemu będę gorąco polecała. Adela Sandrock, śpiewaczka. W. Pani! Upraszam uprzejmie odesłać mi za pobranie poczt. stoik znakomitej pomady na włosy. Guido hr. Starheimberg, Włpód. WP. Anna Csillag! Proszę być tak dobrą i przysłać mi trzy stoiki swojej sławnej pomady. Jakób Girardi v. Ebenstejn, Trient. WP. Anna Csillag w Wiedniu! Na zamówienie Jej Eks. Pani v. Szöngyent-Marich proszę uprzejmie przysłać mi jeden stoik swojej wybornej pomady podziękować. Pani hrabina nie mogła się dość nachwilić skutków tej znakomitej pomady. Z należnym powołaniem Frida Gies, garderobiana Jej Eks.

Ja Anna Csillag z moimi 185 cm. długimi olbrzymimi włosami Loreley, uzyskałam je wskutek 14-miesięcznego używania mojej prze-zemnie wykastowanej pomady, która uznana została przez najwybitniejszych poważ jako jedyny środek przeciw wypadaniu włosów, dla wzmożenia porostu i cebulki włosowych. Nadsyła panom pełny silny zarost brody i zarówno włosom na głowie, jak brodzie naturalny połysk i budość, tudzież zachowuje od wczesnego powiszenia. Cena stoika 1, 2, 3, 5 zł. — Codzienna wysyłka pocztowa za gotówką lub za zaliczką wprost z fabryki, dokąd proszę wszystkie zamówienia adresować. WPani Anna Csillag! Proszę przysłać mi za pobranie poczt. jeden stoik swojej znakomitej pomady na włosy. Hrabia Wilma Metterlich Zamek Rubsin k. Merano, Tyrol. WPani Anna Csillag! Proszę za pobranie poczt. przysłać mi jeden stoik pomady, którą już raz sprwadzałem, na porost włosów. Z poważaniem z książką Solm księżna Hohenlohe. WP. Anna Csillag! Swojej sławnej pomady proszę mi przysłać jeden stoik. Margrabia Palavleini, Abanji Szemere. Pani Anna Csillag! O powtórne przysłanie jednego stoika wyborczej pomady upraszam. Prinzessin Carolothe, Göttinga. WPani Csillag! Upraszam Panią przysłać mi znowu za pobranie poczt. jeden stoik znakomitej pomady. Z poważaniem Baronowa Beselli, Enns. WPani Csillag! Tyle słyszałam już dobrego o Pańskiej cudownej pomadzie, że upraszam także przysłać odwrotnie trzy stoiki. Antonio Welterer, Görz. Bekony-Sz. László. Pani Anna Csillag! Za pobranie poczt. proszę przysłać mi dwa stoiki swojej znakomitej pomady na włosy. Hr. Ern. Esterhazy sen. WPani! Za pobranie poczt. upraszam o jeden stoik znakomitej pomady na włosy. Hr. Anna Wernbrandt Birkfeld. WP. Anna Csillag, Wien! Proszę pod podanym adresem przysłać 3 stoiki pomady za 2 zł. dla J. Eks. hrabiny Kiehlmauseg, namiestniczowej, Wiedeń, Herrengasse 6. Skuteczny rezultat tej pomady jest już osiągnięty. Z poważaniem garderobiana Jej Eks. Irma Petzl. 7661